UP - Kraków BG
1050133307

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

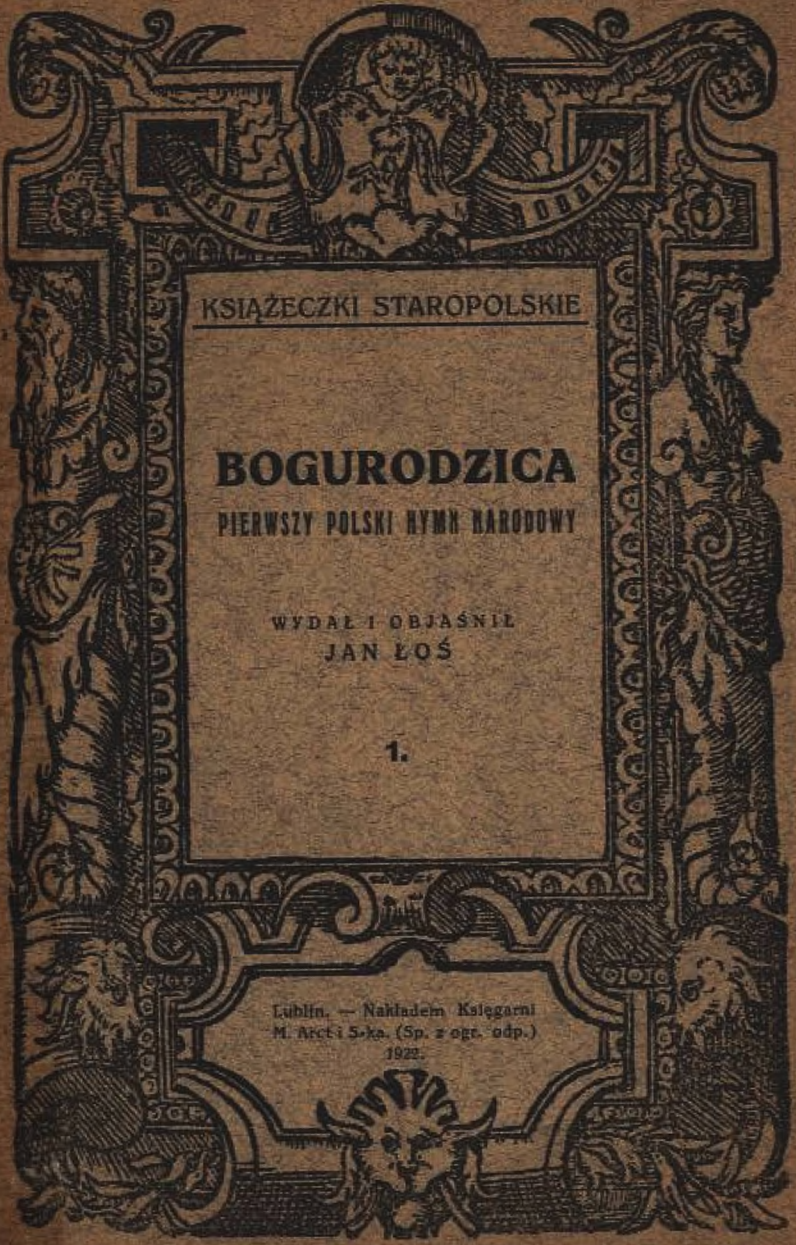

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

# BOGURODZICA

## PIERWSZY POLSKI HYMN NARODOWY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ
JAN ŁOŚ

1.

Lublin. — Nakładem Księgarni
M. Arct i S-ka. (Sp. z ogr. odp.)
1922.

113605

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

chcąc krzewić rozumną miłość języka polskiego opartą na znajomości jego rozwoju rozpoczyna ogłaszać

# KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE

poświęcone zobrazowaniu historji polskiej kultury językowej.

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE będą zawierać pomniki języka ojczystego od czasów najdawniejszych, w całości lub w celniejszych wyjątkach.

Wydawnictwo pragnie tym sposobem dać próbki mowy staropolskiej, któreby mogły służyć za podstawę do ćwiczeń seminaryjnych dla studentów uniwersytetu, zamierzających się poświęcić studjowaniu historji języka i literatury ojczystej.

Niemniej celem KSIĄŻECZEK STAROPOLSKICH jest dostarczyć szkole średniej środków i sposobów, by „doprowadzić do zrozumienia podstawowych właściwości współczesnego języka polskiego z uwzględnieniem jego rozwoju w ciągu wieków ubiegłych".

Dlatego każdy zeszyt wydawnictwa będzie zawierał dokładny komentarz wyjaśniający w przypisach właściwości fonetyczne, fleksyjne, słownikowe i składniowe tekstu w zestawieniu z współczesnym językiem literackim i ludowym, a nadto wstęp charakteryzujący krótko znaczenie zabytku w historji języka polskiego.

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE pragnąc pozyskać nietylko szkoły, ale też inteligentny ogół miłośników języka polskiego bez względu na specjalne zainteresowania, nie miną obojętnie żadnego zakresu twórczości językowej. Ziilustrują one rozwój naszej mowy nietylko w zakresie kultury estetyczno-literackiej, ale też w sferze myśli religijnej, politycznej i prawnej nie zaniedbując dziedzin codziennego życia, a więc kultury materjalnej, życia towarzyskiego, szkolnego i t. p. Tym sposobem każdy miłośnik ojczystej mowy ujrzy jej staropolski wygląd w dziedzinie, która jego umiłowaniom i zainteresowaniom zawodowym jest specjalnie bliską.

Wydawnictwo pragnąc dać czytelnikom objaśnienia przystępne, ale zarazem utrzymane na poziomie najnowszych zdobyczy nauki o języku, uzyskało współpracę wybitnych językoznawców i filologów polskich.

692/I
113605
2,

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

KSIĄŻECZKI STAROPOLSKIE
№ 1

# BOGURODZICA

## PIERWSZY POLSKI HYMN NARODOWY

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ
JAN ŁOŚ
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

N 217/I

LUBLIN
NAKŁADEM KSIĘGARNI M. ARCT i S-ka
(Sp. z ogr. odp. w Lublinie)
1922

Nie niszczyć książek!

Biblioteka Zasadnicza W. S. P. Kraków
35850
UP - Kraków BG
1050133307

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI „URSUS" A. PASZKOWSKI i S-ka
w LUBLINIE, ULICA MIŁA 3. TELEFON 100

## UWAGI WSTĘPNE

Pieśń nabożna, znana pod nazwą Bogurodzica, nie przedstawia jednolitej całości, lecz się składa z różnych części, które w różnych czasach powstały. Najstarożytniejsze są dwie pierwsze zwrotki, dochowane w późnych odpisach, datujących się najwcześniej z w. XV. Rękopis bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie nr. 1619, pochodzący z pierwszych lat XV stulecia (ok. r. 1408), zawiera w sobie tylko owe dwie pierwsze zwrotki, których powstanie odnosimy do schyłku wieku XIII, kierując się głównie wskazówkami językowemi, a przedewszystkiem bardzo starożytną formą wyrazu *dziela (=dla)*, której to formy już w żadnym innym zabytku staropolskim nie znajdujemy. Autora tej pieśni nie znamy, w każdym razie nie był nim św. Wojciech (żyjący na schyłku w. X), jak to przez pewien czas w historjach literatury twierdzono wbrew wszelkiemu historycznemu prawdopodobieństwu, i jak to jeszcze dziś niekiedy zdarza się słyszeć z ust ludzi, kochających dawne tradycje, ale nie zapatrujących się na nie krytycznie. W wieku X z tekstów polskich religijnych mogły istnieć: Ojcze nasz, Wierzę i Spowiedź powszechna, które i dziś odmawiamy, ale w formie nowej, mającej tylko niektóre ślady odwiecznych właściwości językowych; polskiej pieśni nie było ani wtenczas, ani potem jeszcze przez czas długi, a św. Wojciech nie mógł być żadnej z nich autorem, gdyż wiemy, że zwalczał używanie w kościele języka ludowego, zadowalniając się tylko łacińskim.

Kunsztowna forma wersyfikacyjna zwłaszcza dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy, gdzie przeplatają się rymy wewnętrzne i różnej długości wiersze przy zachowaniu za-

sady trójdzielności zwrotki [1]), nie pozwalają nam odnieść początków naszej pieśni dalej w przeszłość, jak tylko najwyżej do końca w. XIII. Tak więc i językowe i wersyfikacyjne cechy są zgodne przy określaniu czasu, w którym mogły powstać dwie pierwsze zwrotki, stanowiące niegdyś całość pieśni.

Treścią jej jest modlitwa, skierowana w pierwszej zwrotce do Matki Boskiej, w drugiej zaś do dzieciątka Jezus. Ta różność osób, do których modlitwa się zwraca, skłoniła niektórych badaczów do przypuszczenia, że pierwotnie były to dwie pieśni osobne: do Matki Boskiej jedna, do Chrystusa drugą, ale pewne podobieństwo w ich budowie uchyla to przypuszczenie i skłania nas do twierdzenia, że była to pieśń jedna i dzieło jednego autora. Od niepamiętnych czasów na Wschodzie i na Zachodzie malowano obrazy, przedstawiające Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na jej ręku, co też łatwo mogło natchnąć średniowiecznego pisarza do ułożenia wierszowanej prośby, skierowanej do Matki i do Syna.

Jak ta prośba pierwotnie brzmiała? Na to pytanie odpowiadano rozmaicie, gdyż dochowane stare odpisy pieśni nie we wszystkich szczegółach zgadzają się z sobą, a ponieważ odpis najstarszy niezupełnie był zrozumiały, przeto nieraz odtwarzano tekst pierwotny, a raczej starano się go odtworzyć drogą porównania różnych tekstów i wybierania z nich tego, co się bardziej któremuś z badaczy podobało. W ostatnich czasach metodę tę odrzucono jako błędną i za najbardziej zbliżoną do pierwotnego uznano tekst najstarszy t. j. krakowski odpis z pierwszych lat wieku XV, starając się na nim samym oprzeć objaśnienia form dawno wyszłych z użycia i wyrażeń, będących dziś już niezupełnie zrozumiałemi. Dlatego też i tutaj podajemy tekst dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy według rp. Jagiellońskiego nr. 1619, czyli wedle odpisu tak zwanego krakowskiego I.

Drugi z kolei tekst pieśni, tak zwany krakowski II (rękopis bibljoteki Jagiellońskiej nr. 408), zawiera w sobie prócz pierwszych dwu także dalsze zwrotki pieśni od trzeciej do

---

1) Zwrotką trójdzielną nazywamy taką, która dzieli się na trzy części: dwie pierwsze są do siebie podobne, trzecia ma inną budowę. O wersyfikacyjnej stronie Bogurodzicy p. J. Łosia: Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju, 1920, i tegoż: Początki piśmiennictwa polskiego 1922, str. 366—370.

czternastej, a więc nowych zwrotek 12. Zostały one tu wpisane zapewne w pierwszej połowie w. XV (rękopis ma datę r. 1408, ale ta data do pieśni się nie odnosi). Nadto późniejszych tekstów, napisanych w drugiej połowie lub w końcu w. XV oraz w w. XVI mamy jeszcze 8, które nie zgadzają się z sobą w szczegółowych wyrażeniach, a także pod względem liczby i porządku zwrotek.

Już zwrotki, umieszczone w rp. krakowskim II, poza dwiema pierwszemi, nie mogą być uznane za pieśń jedną, gdyż dzielą się wyraźnie przynajmniej na dwie pieśni. Pierwsza z nich, którą można nazwać pieśnią wielkanocną, składa się ze zwrotki: 3-ej do 7-ej włącznie, po czem następują jeszcze dwie zwrotki, nie wiążące się ściśle ani z poprzedniemi, ani z następnemi, mianowicie ze zwrotkami 10-ą do 14-ej, które stanowią ściślejszą całość, jako pieśń pasyjna. Do niej właśnie z czasem doczepiano różnemi czasy nowe zwrotki luźne czy to ku czci świętych, czy też jako modlitwy, bądźto ogólne, bądź to za króla, i tym sposobem jeśli policzymy wszystkie zwrotki we wszystkich znanych tekstach, otrzymamy ich 24, a w najobszerniejszym tekście, tak zwanym krakowskim III z połowy wieku XVI, znajduje się ich 23; inne teksty obejmują zwrotek od 15 do 19.

Idąc za poglądem Brücknera[1]) wyrażonym w P a m i ę t n i k u L i t e r a c k i m III, 590—4, bierzemy za najwiarygodniejszy tekst drugi krakowski i zwrotki od 3—14-ej dzielimy na dwie pieśni: zwrotka 3—9 włącznie tworzy pieśń wielkanocną (może dwie ostatnie zwrotki stanowią późniejsze rozszerzenie pieśni), a od zwrotki 10-ej do końca mamy pieśń pasyjną, która jest późniejszego pochodzenia i dlatego zajmuje miejsce ostatnie, jakkolwiek ze względu na treść swoją powinna była poprzedzać pieśń wielkanocną.

Dla przejrzystości drukujemy tekst w ten sposób, że wyróżniamy jego części składowe: I. właściwą pieśń B o g u r o d z i c a według rękopisu krakowskiego pierwszego; II. P i e ś ń w i e l k a n o c n ą i III. P i e ś ń p a s y j n ą według rękopisu krakowskiego drugiego, wreszcie IV. zwrotki luźne według innych rękopisów.

---

[1]) Cała literatura przedmiotu omówiona została w dziele: Jan Łoś: P o c z ą t k i p i ś m i e n n i c t w a p o l s k i e g o Lwów—Warszawa—Kraków 1922.

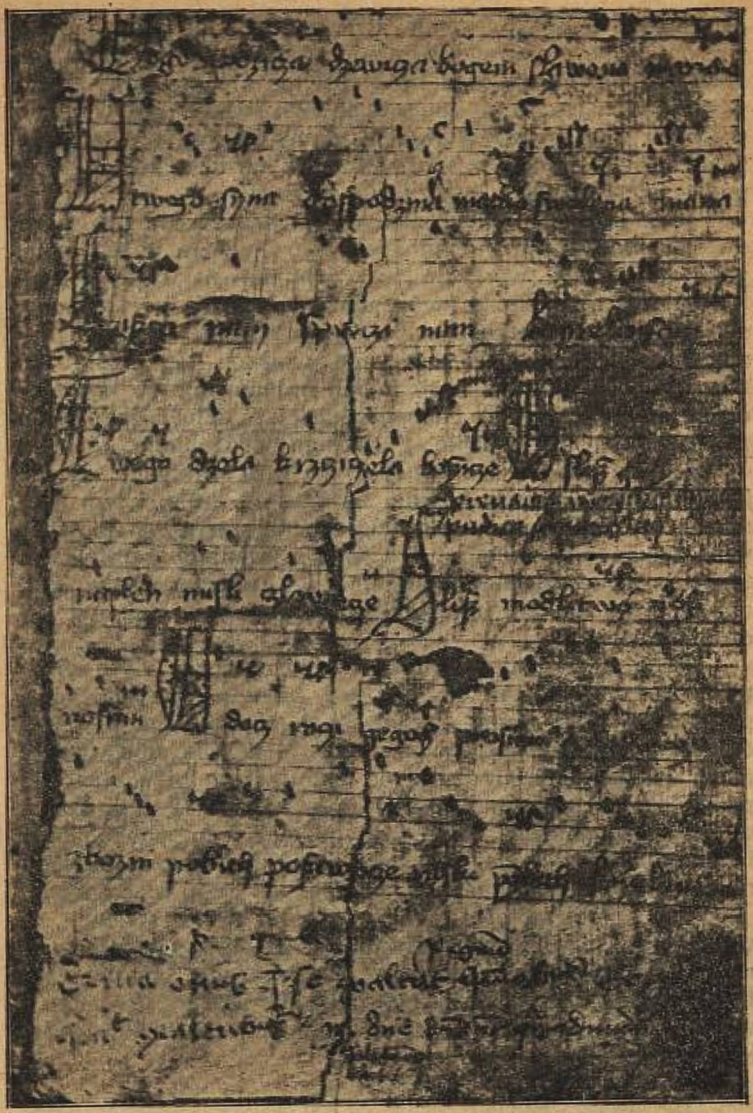

Tekst z rękopisu krakowskiego Nr. 1619.

# TEKST

## I. [PIEŚŃ BOGURODZICA].

1. *Bogv rodzicza dzewicza bogem slawena maria*
*Vtwego syna gospodzina matko swolena maria*
*Sziszczi nam spwczi nam kyrieleyson*

2. *Twego dzela krzcziczela boszicze*
*Vslisz głosi naplen misli człowecze*
*Slisz modlitwo yosz nosimi*
*A dacz raczi gegosz prosimi*
*a naswecze zbozni pobith*
*posziwocze raski pzbith ky'eleyson*

## II. [PIEŚŃ WIELKANOCNA].

3. *Nasz dla wstal zmarthwich syn bozy*
*werzisz wtho czlowecze zbozny*
*ysz przesztrud bog swoy lud odyal dyabley strozey*

4. *Przidal nam sdrowa vecznego*
*starosto scowal pkelnego*
*zmercz podyal swpomonal czloweka pirwego*

5. *Jensze trudi czirpal zawerne*
*yescze bil neprzespal zazmerne*
*alis sam bog zmarthwich wstal*

6. *Adame thi bozi kmeczw*
*thi syedzysz wboga weczw*
*domeszczisz thwe dzeczi gdzesz krolwya angely.*

7. *Thegosznasz domesczisz iezu xp̄e mili*
*bichom stoba bili*
*gdzeszie nam radwya swe nebeszke sily*

8. *Bila radosczy bila miloszczy bilo vidzene*
*thworcza angelszke beszkoncza*
*thwczsze nam swidzalo dyable potampene*

9. *Ny szrebrem ny szlothem*
*nasz diablu othkwpil*
*szwa moycza zastapil.*

## III. [PIEŚŃ PASYJNA].

10. *Czebye dla czlowecze dal bog przeklocz szobe*
*rancze nodze obe*
*kry swantha sla zboga nasbawene thobe*

*11. Werzisz wtho czlowecze iz iezucristh prawi*
*czirpal zanasz rani*
*swa swantho crew przelal zanasz crzesczyani*

*12. Odwszy ogrzeyszne sam bog peczo yma*
*dyablw yo odthima*
*gdzetho sam krolwye xobyo przyma*

*13. Maria dzewicze p[ro]smy sinka thwego*
*krola nebyeszkego*
*haza nasz hwchowa othewszego szlego*

*14. Amen [amen amen amen amen amen*
*amen] tako bogday*
*bichom szly swyczczy wray.*

## *IV. [LUŹNE ZWROTKI].*

*12a. Jusz nam czasz godzyna grzechow szy kayaczy*
*bogu chwala daczy*
*szewszemy sylami boga milovaczy*
(rp. warszawski z XV w. i inne prócz krak. II).

*13a. O swyathy voczyesze vbogasz wezesze*
*prosz sza nasz gospodna*
*panny marey syna*
(rp. warszawski z XV w.).

*13b. Swyantha Katharzyna thy yesz bogu mila*
*prosz sza nasz gospodna*
*panny mariey syna*
(rp. warszawski z XV w.).

*13c. Szwathy stanislawye thysz v boga w szlawye*
*prosz za nasz gospodna*
*panny mariey syna*
(rp. częstochowski z XV w.).

*13d. Swiethi FFlorianie nasz mili patronie*
*pros za nami gospodna*
*paniei mariei syna.*
(rp. krakowski III z p. poł. XVI w.).

*13e. Zakonniku S. Ffranciszku pokorni*
*przez thve S. rany*
*vspomosz krzesczіani*
(tamże)

*13f. Matko Klaro S. u boga za vzieta*
*pros za nami gospodna*
*paniei mariei sina*
(tamże)

*13g. Vssithki S. pani prosczie S. Anni*
*bi za nami prosila*
*panni mariei sina.* (tamże)

*13h. Wszyscy szwyaczy przosczye nam grzesnim spomosczie*
*bysmy svamy bydlily*
*vyecznye boga chwalily*
(rp. warszawski z XV w. i inne prócz krak. II i sandomierskiego)

*13i. Poprzosmych yusz boga sza krola polskiego*
*y sza dzyakky gyego*
*aby ye bog vchowal ode wschego slego.*
(rp. warszawski z. w. XV).

Nadto notujemy tu jeszcze trzy zwrotki, a mianowicie zam. 13i zaraz po zwrotce 13 czytamy w rp. częstochowskim:

*Maria dzyewycze proszy synq thwego*
*za krola polszkyego*
*y za bratha yego krola wagyerszkyego*
*a za krolowa zophia przesznye nam vczyeszną.*

Wreszcie w rp. krak. III z p. poł. XVI w. zwrotka o św. Stanisławie umieszczona bezpośrednio po zwrotce zwróconej do Matki Boskiej *(Maria dzeviczo...)* brzmi:

*Svieti Stanislavie nasz mili pathronie*
*proszą cziebie polianie*
*modl sie bogu za nie.*

Po tem następuje zwrotka o św. Wojciechu:

*Biskup S. Voiczech vzial do Polski pospiech*
*..... nievierni prusowie*
*zabili go przi sobie.*

Wszystkie te „luźne zwrotki" przedrukowaliśmy z tekstu, umieszczonego przez M. Bobowskiego w Rozprawach Wydziału filolog. Akademji Umiejętności t. XIX w Krakowie z 1893.

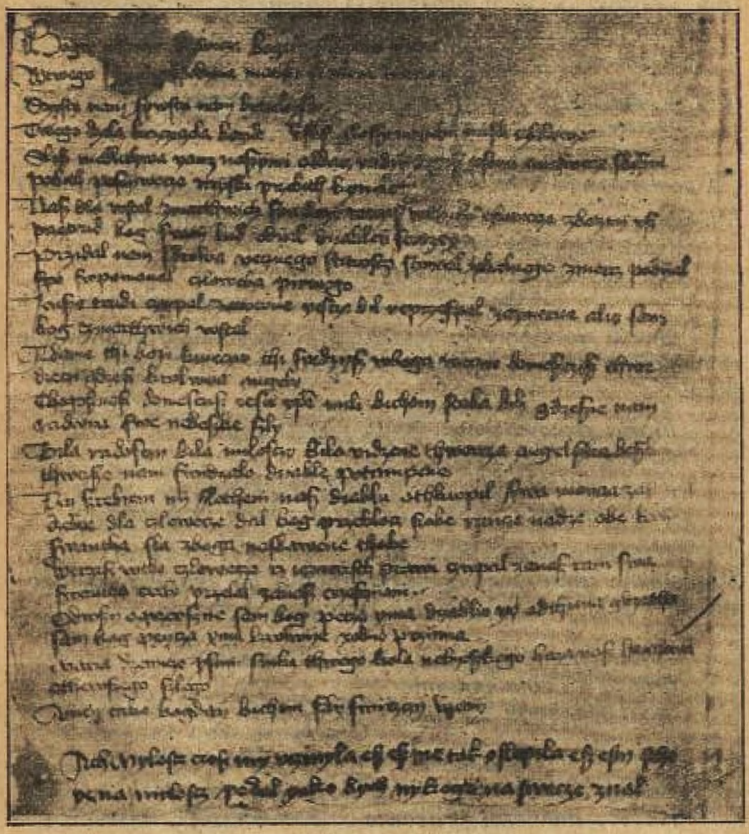

Tekst z rękopisu krakowskiego Nr. 498.

# OBJAŚNIENIA

## I. PIEŚŃ BOGURODZICA.

W dzisiejszej transkrypcji po poprawieniu oczywistych błędów rękopisu pierwszą zwrotkę czytamy:

1. Bogu rodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja!
U twego syna, gospodzina, matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam.
Kiryjelejzon.

Jest to zwrotka trójdzielna: jej część pierwszą stanowi wiersz pierwszy, drugą — drugi, do pierwszego podobny, jakkolwiek pierwszy liczy 16 zgłosek, a drugi ma ich 17, więc o jedną więcej. Część trzecią zwrotki stanowi inaczej zbudowany wiersz trzeci wraz z przyśpiewem czyli refrenem: *kiryjelejzon.*

Podobieństwo budowy wiersza pierwszego i drugiego polega nietylko na prawie jednakowej liczbie zgłosek, ale także na kunsztownem rozłożeniu rymów, między któremi w każdym wierszu są dwa wewnętrzne *(Bogurodzica - dziewica; u twego syna - gospodzina)* a dalej podwójne rymy końcowe *(sławiena - zwolena; Maryja - Maryja).* Natomiast wiersz trzeci, stanowiący trzecią część zwrotki, dzieli się na dwie rymujące z sobą połówki z rymami męskiemi (jednozgłoskowemi) na ogół w średnich wiekach nie używanemi.

Bogu rodzica jest wyrażeniem dwuwyrazowem, albo też wyrazem złożonym tego typu, który nazywamy zrostem, gdyż mamy tu niejako zrośnięcie się dwu samodzielnych wyrazów związanych składniowo: *Bogu rodzica.* Forma *Bogu* jest celownikiem użytym w znaczeniu dopełniacza, co zwłaszcza często zachodziło przy rzeczownikach, oznaczających pokrewieństwo; mówimy i dziś *on mu jest bratem,* wyrażamy się o kimś: *psubrat,* a więc także używamy w tych połączeniach celownika. Wyraz *Bogurodzica* zmienił się potem na *Bogarodzica* t. j. nastąpiła w pierwszej jego części wymiana celownika na bardziej w tych razach używany dopełniacz. Poza tekstem krakowskim I a także II wszystkie inne teksty mają formę *Bogarodzica.*

Wyraz ten nie jest czysto polskiego pochodzenia i nie może być starszym nad okres chrześcijaństwa w Polsce; bardzo być może, iż przyszedł do nas z Czech razem

z chrześcijaństwem. Po czesku brzmiał on *bohorodice*, co odpowiada wyrazowi starocerkiewno-słowiańskiemu *bogorodica*, a ten znowu jest tłumaczeniem greckiego Θεοτόκος; stcsł. *bogorodica* najwcześniej występuje w rękopisie Supraślskim z w. XI, czeski wyraz *bohorodice* znajdujemy w paru tekstach z w. XIV, wreszcie forma polska poza pieśnią tu omawianą trafia się tylko w Modlitwach Wacława z końca w. XV, ale tu bardziej zbliżona do czeskiej i starocerkiewno-słowiańskiej brzmi *Bogorodzica*. Wobec tego wszystkiego przypuszczać można, że autor pieśni wzór staroslowiańsko-czeski nieco zmienił według własnego poczucia językowego, zastępując pierwszą część *bogo* - przez formę celownika *bogu*, wskutek czego bynajmniej nie naruszył znaczenia całego wyrazu.

Część druga tego wyrazu: - *rodzica* używa się jako wyraz oddzielny i nie jest rodzajem żeńskim do męskiego *rodzic*. Stwierdzają to zestawienia z innemi językami słowiańskiemi a zwłaszcza ze starocerkiewno-słowiańskim i ruskim: polskie *Bogurodzica*, stcsł. *bogorodica* i r. *bogorodica* mają jednakowo brzmiące zakończenie - *ica;* natomiast polskiemu *rodzic* odpowiada ruskie *rodicz* i gdybyśmy go znaleźli w jakim tekście starocerkiewno-słowiańskim, miałby on tam formę родиѣль. Oba te wyrazy różniły się też znaczeniem: *rodzica* to „matka", natomiast *rodzic* znaczył „członek rodu", „krewny"; od wyrazów na - *ic* nigdy nie tworzono żeńskich przez dodanie przyrostku - *a*, raczej dodawano przyrostek - *ka*, a więc: *dziedzic, dziedziczka, rodzic, rodziczka*. Starocerkiewno-słowiański wyraz *bogorodica* utworzono na wzór takich, jak *dziewica*, co powstało z pierwotniejszej formy *dziewika*.

Dziewica wyraz pochodny od *dziewa* z przyrostkiem - *ica*, dawniej - *ika*, gdzie - *k* - odmieniło się na - *c* - pod wpływem poprzedzającej miękkiej samogłoski - *i* -. *Bogurodzica dziewica* — to formy mianownika, użytego w znaczeniu wołacza; właściwy wołacz brzmiał *Bogurodzice dziewice* na miejscu przypuszczalnej pierwotnej formy *bogurodziko dziewiko*, której nie znamy zabytków i tylko ją odtwarzamy teoretycznie.

Bogiem sławiena: narzędnik osoby działającej (głównego czynnika) przy czasowniku w stronie biernej był zwykłym zwrotem naśladowanym z łaciny: od *Boga sławiona*=

*a Deo celebrata*, a w końcu dzisiejszemu sposobowi mówienia: *przez Boga sławiona*. W pieśni zamiast *sławiona* czytamy: *sławiena*, co niektórym dało powód do twierdzenia, że mamy tutaj, jak również w formie z następnego wiersza: *zwolena* wpływ języka czeskiego. Jednakże dość często i w późniejszych zabytkach polskich trafiają się formy, gdzie - *e* - nie wymienia się na - *o* - lub - *a* - przed następującą spółgłoską przedniojęzykowo - zębową twardą; to też dziś na formy: *sławiena*, *zwolena* powszechnie zapatrują się, jako na twory czysto polskie.

Wyżej określiliśmy wyrażenie: *Bogiem sławiena* jako *przez Boga sławiona*, znaczenie to jednak wydaje się dziwnem. W staropolszczyźnie spotykamy wyrażenie z czasownikiem dokonanym, że Bóg wysławił imię swoje, to znaczy, okrył je chwałą (Jan 12,28), co Wujek tłumaczy przez czasownik *uwielbić;* ale żeby Bóg *sławił* kogoś lub coś t. j. trudził się jego wysławianiem, tego nigdzie nie spotykamy. To też wydaje się słusznem przypuszczenie prof. Jagića, że wyrażenie *Bogiem sławiena* jest zmodyfikowaną formą przymiotnika *bogosławiona*, który znowu jest modyfikacją znanej i dziś formy *błogosławiona*. Znów tutaj przez źródło czeskie i starosłowiańskie dochodzimy do źródła pierwotnego, greckiego: εὐλογεῖν = „dobrorzeczyć" (por. złorzeczyć) w języku starocerkiewno-słowiańskim oddano przez *blagosloviti* z czego urobiono imiesłów bierny: *blagoslovena;* na gruncie czeskim ze *sloviti* = „mówić," zrobiono *slaviti*, wskutek czego powstała forma *blahoslavena* z sensem niejasnym „dobrze sławiona" zam. „dobrze nazywana"; to znów przeniesiono na grunt polski jako *błogosławiona*. Tu jednak *błogo* miało też znaczenie „pomyślnie," szczęśliwie", przez co wyraz złożony *błogosławiona* wydawał się jeszcze dziwniejszym i trudno zrozumiałym, zastępowano go więc przez *bogosławiona*—„sławiona u Boga" albo „przez Boga". Ten nowotwór, znajdujący się np. w tekście psałterza Florjańskiego, widać był znany autorowi pieśni, który — jak się zdaje — nie lubił złożeń i wolał je zastępować przez zrosty lub wyrażenia syntaktyczne; podobnie więc jak *Bogu rodzica* (zam. *Bogorodzica*) powstało *Bogiem sławiona* zam. *bogosławiona*.

Maryja nie jest formą ludową, taką bowiem była forma *Marza* znana i z niektórych zabytków staropolskich

(Cyzjojanus z pocz. XV wieku (por. Łoś. Początki piśmiennictwa polskiego str. 468) i w nazwach miejscowości np. dzisiejsza nazwa wsi *Świętomarz* brzmiała w w. XV *Święta Marza*. Dzisiejsze ludowe *Maryja* zastąpiło miejsce dawnej *Marzy* pod wpływem kościelno-łacińskiego wymawiania tego imienia.

Gospodzina zapewne już jest forma zmieniona przez przepisywaczy, gdyż w zabytkach dawnych, mianowicie w psałterzu Florjańskim rzeczownik ten odmienia się tak: *gospodzin, gospodna, gospodnu* i t. d. Gdyby zastąpić formę nowszą *gospodzina* przez starszą, prawdopodobnie użytą przez autora pieśni, wtedy oba pierwsze wiersze miałyby równo po 16 zgłosek; na tę zmianę pozwala też i system średniowiecznego rymowania, gdyż wtedy narówni z rymami używano asonansów, a właśnie asonansem jest zgodność dźwiękowa form: *syna — gospodna*. Przy użyciu formy *gospodna* oba pierwsze wiersze dadzą się czytać, jako heksametry:

Bogu ro|dzica dzie|wica || Bogiem sła|wiena Ma|ryja!
U twego | syna go|spodna || matko zwo|lena Ma|ryja.

Gospodzin = „pan", „gospodarz" jest formą pochodną od dawniejszego wyrazu złożonego *gos-podź*, znanego z języka staosłow. *gospodь*, a wyraz ten zestawiają z sanskryckim *dżāspati*, mającem toż samo znaczenie co *gospodzin;* jeśli ta etymologja jest uzasadniona, to wyraz ten sięgałby praarjoeuropejskiej starożytności i oznaczałby pierwotnie: „pan zapasów żywności". W pieśni *gospodzin* ma już znaczenie to samo, co w psałterzu Florjańskim: „pan", „władca".

Zwolena, imiesłów bierny od czasownika *zwolić* — „wybrać", a więc tutaj „matko wybrana". Wyraz to w polszczyźnie rzadki, za to zwykły w języku staroczeskim, może stamtąd zapożyczony.

Zyszczy: 2 osoba liczby pojedyńczej trybu rozkazującego od czasownika *zyskać* użytego w tem samem chyba znaczeniu, co dzisiaj. Odmieniał się on w czasie teraźniejszym: *zyszczę, zyszczesz, zyszcze* i t. d., a w trybie rozkazującym dla 2 i 3 osoby l. pol. była forma: *zyszczy* lub *zyszcz* po zniknięciu końcowej samogłoski, co nastąpiło może w. początkach w. XIII, ale przez dłuższy czas jeszcze formy się mieszały jak w naszej pieśni, gdzie mamy

w pierwszej zwrotce: *zyszczy, spuści*, w drugiej zaś już nowe formy: *usłysz, słysz* obok *raczy* (zam. *racz*).

Spuści, błędnie zapisane w rękopisie, ma najprawdopodobniej to samo znaczenie, co dzisiejsze *spuść* (z góry na dół), *ześlij*.

Dlatego o znaczeniu wyrazów *zyszczy, spuści* mówimy z pewnemi zastrzeżeniami, że sens dwu wierszy, przez nas rozbieranych, niezupełnie jest jasny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sam tylko wiersz drugi, to w nim początkowe *V* wyda się zbytecznem; lepiej by brzmiało: *twego syna gospodzina (gospodna) matko zwolena Maryja*. Istotnie też niektórzy badacze tej pieśni twierdzili, że ono *V* nie należy do tekstu wiersza, a mianowicie dowodzili, że w zwrotkach trójdzielnych oznaczano specjalnemi nazwami część każdą, z których dwie pierwsze (podobne) nazywały się *versus*, a trzecia nosiła nazwę *repetitio* lub *responsio;* pisano przeto na początku części pierwszej *V.*, tak samo na początku części drugiej *V.* i na początku trzeciej *R.* Przez nieuwagę kopisty przy wierszach drugich obu zwrotek owo łacińskie *V.* dostało się do tekstu polskiego i stąd w wierszu drugim zwrotki pierwszej znalazło się *Utwego* zam. *twego*, a w wierszu drugim zwrotki drugiej *Usłysz* zam. *słysz*. Objaśnienie to jednak wydaje się sztucznem. To prawda, że w wierszu drugim zwrotki pierwszej, wziętym jako całość, początkowe *U* jest zbyteczne, ale wymaga go sens wiersza trzeciego: *zyszczy u twego syna*. Jednak to nie rozwiązuje zagadki, gdyż 1) *matko zwolena* wymaga bliższego określenia, a tem może być tylko *twego syna*, nie: *u twego syna*; 2) wyrażenie: *u twego syna zyszczy* nie daje zupełnego sensu z powodu braku przedmiotu, którego też niema przy *spuści*. Chybaby przypuścić że w języku staropolskim *zyskać* używano bez przedmiotu, w znaczeniu „zdobyć zysk", „uzyskać coś pomyślnego", moglibyśmy wtedy te wiersze z biedą wyjaśnić w tym sensie: „u twego syna, gospodzina, matko wybrana, uzyskaj nam pomyślność i spuść (ją) nam (na ziemię)" [1]).

[1]) w dwu rękopisach z połowy wieku XVI, mianowicie u Mateusza z Kościana i w Krakowskim III czytamy: *zyszczy nam spust winam*, t. j. „odpuszczenie win" (*winam* celownik zam. dopełniacza), ale ta lekcja musi być wymysłem XVI wieku, gdyż nigdzie więcej nie spotykamy wyrazów *spust* w znaczeniu „odpust" „odpuszczenie", ani *spuścić* w znacz. „odpuścić", „przebaczyć".

Wypowiadano jeszcze jedno przypuszczenie, że poszukiwany przez nas przedmiot bliższy do czasowników: *zyszczy, spuści* ukrywa się w *kiryjelejzon.* Ale po pierwsze, ten sam wyraz powtarza się jako przyśpiew na końcu zwrotki drugiej i nie stoi w żadnym z nią związku składniowym, a po wtóre, greckie κύριε ἐλέησον znaczy: „panie, zmiłuj się", a przeto się nic nadaje na przedmiot jakiejś czynności.

Ten przyśpiew jest tu wywołany wspomnieniem o starożytnym zwyczaju ludowym. Mówiliśmy, że w dawnych czasach lud żadnych pieśni pobożnych nie znał; mamy na to świadectwo historyczne, że zamiast śpiewać pieśń wykrzykiwał tylko *kierlesz!* to jest spolszczone *kiryjelejzon* „Ruska kronika opowiada — pisze Brückner w Literaturze religijnej I str. 159 — o spotkaniu się hufców polskich z ruskiemi r. 1248, gdy Daniel ujrzał Lachów, krzepko następujących na (brata) Wasilka *kerlesz* śpiewających.

---

2. Twego dzieła krzciciela, bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kiryjelejzon.

I ta zwrotka jest trójdzielna: pierwszą część jej stanowi wiersz pierwszy, drugą — drugi. Są do siebie podobne, bo mają prawie jednakową liczbę zgłosek (10 i 11), a w średniowieczu wierszopisarze pozwalali sobie dość często na to, aby wiersze, które miały być do siebie podobne, różniły się w rozmiarze jedną lub nawet dwiema zgłoskami. W obu też tych wierszach rozłożenie rymów jest jednakowe: każdy z nich ma dwa rymy wewnętrzne: rym właściwy *(dzieła — krzciciela)* i asonans *(głosy — myśli);* oba też mają wspólny rym końcowy *(bożycze — człowiecze).* Część trzecią zwrotki stanowią cztery wiersze 8-zgłoskowe parzysto rymowane; jeden z nich tylko (drugi) ma 9 zgłosek, co znowu może być niedopatrzeniem wierszopisarza, albo błędem przepisywacza, który zam. nowszej formy rozkaźnika *racz* (por. *usłysz, słysz*) napisał starszą formę *raczy;* wiersz ten w poprawnej formie możnaby tak odtworzyć:

A dać racz, jegoż prosimy.

Dziela jest bardzo dawną formą przyimka *dla* i w żadnym innym zabytku staropolskim się nie powtarza; formę tę starożytną znamy z innych języków słowiańskich, a przedewszystkiem ze starocerkiewno-słowiańskiego, gdzie ma takie samo znaczenie, jak i w naszej pieśni: „dla" „ze względu na" i stawia się zawsze po rzeczowniku tak samo, jak łac. *causa* lub *gratia*, gr. ἕνεκα.

Krzcicicla: niewątpliwie mowa tu o św. Janie Chrzcicielu. Nagłosowe *k-* i *ch-* w staropolszczyźnie w tym i temu podobnych wyrazach tak samo się miesza, jak w dzisiejszych gwarach ludowych: *chrzcić — krzcić, chrześcijanin — krześcijanin, Chrystus — Krystus.*

Bożycze, wołacz od zdrobniałego rzeczownika *bożyk* = „mały Bóg", „dzieciątko Jezus"; dziś powiedzielibyśmy *bożyku*, ale w pieśni występuje forma pierwotna, podobna do dziś używanych *Boże! człowiecze!* Niektórzy dowodzą, że forma *bożycze* pochodzi od rzeczownika *bożyc* w znaczeniu „syn boży", jak *panic* — „syn pana", *królewic* — „syn króla", *dziedzic* — „potomek dziada" i t. d. Wszystkie jednak te rzeczowniki na *-ic* od najdawniejszych czasów tworzyły wołacze na *-u: panicu, królewicu, dziedzicu*, więc tak samo, jak jest i dzisiaj. Prawda, że pod wpływem takich form jak: *ojcze, chłopcze* (te są formy odwiecznie prawidłowe) tworzono też niekiedy przez analogję wołacze: *panicze; królewicze*, ale to zdarzało się, o ile z zabytków można sądzić, nie wcześniej, jak w wieku XIV na gruncie czeskim, a w Polsce może nawet później (najdawniejszy przykład: *panicze Biernacie*, krótki dopisek w rp. z końca w. XIV, co nie dowodzi, żeby ten dopisek nie miał być późniejszym). Wyraz *bożyc* znaleziono w rękopisach chorwackich.

Usłysz i napełń przedstawiają nowe formy rozkaźnika zam. dawniejszych *usłyszy, napełni*. W staropolszczyźnie *napełnić* znaczyło to samo, co dziś, ale także i „spełnić"; myśli miało też znaczenie: „zamiary", „chęci", tak więc tłumaczymy dwa pierwsze wiersze drugiej zwrotki: „Ze względu na twego chrzciciela, boskie dzieciątko, usłysz głosy i spełń pragnienia ludzkie".

Słysz = „słuchaj", „wysłuchaj"; jąż = „którą"; nosimy = „zanosimy"; raczy = „racz"; jegoż = „czego", wszystko więc w języku dzisiejszym brzmiałoby: „wysłuchaj

modlitwę, którą (przed ciebie) zanosimy, a racz dać (to), o co (cię) prosimy". Dalej następuje wyłuszczenie próśb: na świecie t. j. tutaj na ziemi; zbożny w języku staropolskim znaczyło „obfity w zboże" t. j. w bogactwo zasobów żywności: „racz nam dać na ziemi pobyt przy obfitych zasobach", t. j. pomyślny, szczęśliwy; po żywocie= „po skończeniu życia" t. j. po śmierci, na tamtym świecie rajski przebyt=„przebywanie w raju". Niektórzy wyraz *zbożny* biorą w znaczeniu dzisiejszem: „pobożny" bo prosić o szczęście i na tym i na tamtym świecie, to według prof. Brücknera byłoby „dwa grzyby w barszczu" wbrew poglądom średniowiecznym, domagającym się zasługi dla uzyskania zbawienia. Ale po pierwsze, wyraz *zbożny* w znaczeniu „pobożny" byłby czechizmem, bo właśnie to znaczenie z Czech do nas przyszło, a prof. Brückner w pieśni *Bogurodzica* wszelkie wpływy czeskie odrzuca. Powtóre i w średnich wiekach modlono się tak, jak dziś się ludzie modlą: o szczęście w tem życiu i o zbawienie po śmierci: najstarsza pieśń czeska kościelna zawiera prośby, by Chrystus dał ludziom żywność i pokój na ziemi, i żeby ich zbawił (po śmierci); również jedno z kazań Gnieźnieńskich (z końca w. XIV) zamyka się prośbą, aby Chrystus „raczył nas siego dnia i siego roku we zdrowi, w wiesieli dopuścić, abychom my miłemu Chrystusowi służyli, jakobychom potem królestwo niebieskie otrzymali".

Zamyka zwrotkę ten sam przyśpiew, który kończy zwrotkę pierwszą *kiryjelejzon.*

## II. PIEŚŃ WIELKANOCNA

Weźmiemy najpierw pod uwagę pierwsze cztery zwrotki:

3. Nas dla wstał z martwych syn boży,
Wierzyż w to człowiecze zbożny
Iż przez trud Bog swoj lud odjął djablej strożej.

4. Przydał nam zdrowia wiecznego,
Starostę skował pkielnego,
Śmierć podjął, wspomionął człowieka pirwego.

5. Jenże trudy cirpiał zawiernie,
Jeszcze był nie prześpiał zaśmiernie,
Aliż sam Bog z martwych wstał.

6. Adamie, ty boży kmieciu,
Ty siedzisz u Boga w wiecu
Domieściż twe dzieci, gdzie krolują angieli.

W pieśni poprzedniej Bogurodzica znaleźliśmy obie składające ją zwrotki podobne przez system ich budowy: obie są trójdzielne i w obu pierwsze dwie części (w tym razie dwa pierwsze wiersze) są podobnie zbudowane, gdyż obie pary wierszy prócz rymów końcowych mają też rymy wewnętrzne. Zwrotka trójdzielna nie była jedyną formą średniowieczną: były też inne typy. W Pieśni wielkanocnej w pierwszych czterech zwrotkach można też odnaleźć zasadę trójdzielności: Pierwszy *V.* składa się tu z jednego wiersza 8-zgłoskowego, drugi *V.* jest takiż sam i z poprzednim rymuje, natomiast *R.* przedstawia typ inny i to niestały: w pierwszych dwu zwrotkach wiersze zaczynają się od członów 3-zgłoskowych rymujących z sobą *(iż przez trud Bog swoj lud; śmierć podjął, wspomionął)*, po których następuje człon 6-zgłoskowy, rymujący z obu wierszami poprzedniemi: *(boży—zbożny—strożej* zam. *stroży; wiecznego—pkielnego—pirwego);* w następnych dwu zwrotkach już ten typ nie został wytrzymany: *Aliż sam Bog z martwych wstał* już nie ma ani rymów wewnętrznych, ani wytrzymanego rytmu, ani wreszcie rymu końcowego; *domieściż twe dzieci, gdzie krolują angieli* ma rymy wewnętrzne (asonans, zwłaszcza jeśli przyjmiemy formę *domieści* zam. *domieściż—dzieci*), i pierwsze dwa człony 3-zgłoskowe, ale człon trzeci ma zgłosek 7 zam. 6-ciu i nie rymuje z poprzedniemi wierszami. Jeżeliby przyjąć, że zwrotka 5 (*Jenże trudy)* została (zapewne przez przepisywacza) zepsuta rytmicznie, to bądź co bądź we wszystkich tych czterech zwrotkach mielibyśmy typ wersyfikacyjny bardzo zbliżony. Inną cechą wspólną tych zwrotek, to przeniesienie stosunków ziemskich, mianowicie polskich, na niebieskie: djabeł wykonywał *stróżę* nad ludźmi i był *starostą* piekielnym, a *kmieć* Adam zasiada w *wiecu* u Boga. Te cztery zwrotki w zupełnościby wystarczały, żeby je za całą pieśń uznać.

---

Zwrotka następna,

7. Tegoż nas domieściż, Jezu Chryste miły,
Bychom z tobą byli,
Gdzie się nam radują szwe niebieskie siły

ma inny typ wersyfikacyjny, podobny do typu, użytego w pieśni pasyjnej; ponieważ zaś we wszystkich rękopisach prócz rękopisu krakowskiego II zwrotka ta występuje przed ostatnią zwrotką: *Amen, amen, amen,* a w rękopisie sandomierskim też poza obrębem zwrotek, które możnaby zaliczyć do pieśni wielkanocnej, przeto możliwem jest przypuszczenie, że zwrotka *Tegoż nas domieściż* w rp. krak. II została błędnie przeniesioną na miejsce niewłaściwe. Jednak zaznaczyć trzeba, że jedynie tutaj tylko sens jej łączy się w sposób naturalny i logiczny ze zwrotką 6-tą, która się kończy wezwaniem do Adama: *Domieściż twe dzieci, gdzie krolują angieli,* następna zaś ciągnie dalej: *Tegoż nas domieściż.* Z żadną inną zwrotką w tak naturalny sposób zwrotki tej złączyć nie można.

Dalsze zwrotki przedstawiają nowe trudności: zwrotka 6-a i 7-a proszące o *domieszczenie* t. j. „dopuszczenie" do nieba mają wyraźny charakter zwrotek końcowych; każde też kazanie z XIII lub XIV-w. kończyło się prośbą o „domieszczenie do nieba", a w pieśniach, jak i w kazaniach, była to prośba ostatnia, w tym razie zwrócona do Adama, a potem, jakby dla pewności większej, do Chrystusa. Tymczasem idą jeszcze dalsze zwrotki, które ze względu na sens swój mogły by raczej stać na początku lub w środku pieśni, a już najmniej na końcu:

8. Była radość, była miłość, było widzenie
Tworca angielskie bez końca,
Tuć się nam zwidziało djable potępienie [1])

9. Ni srebrem, ni złotem
Nas djabłu odkupił,
Swą mocą zastąpił.

Ze względu na treść zwrotka 8-a powinnaby raczej następować po 5-ej, mianowicie po słowach: *aliż sam Bog z martwych wstał,* gdyż wtedy *była radość...* Do takiego przeniesienia jednak tej zwrotki na inne miejsce nie mamy żadnej podstawy w rękopisach. Może więc jest to zwrotka, mająca ułatwić przejście od pieśni wielkanocnej do pasyjnej, a już wyraźny taki charakter przejścia ma zwrotka 9-a.

---

[1]) Zwrotka ta byłaby wersyfikacyjnie lepiej zbudowana, gdyby opuścić trzecie *było*:

Była radość, była miłość, widzenie tworca
Angielskie bez końca,
Tuć się nam zwidziało djable potępienie.

Pod względem językowym pieśń ta na ogół jest łatwiejsza do objaśnienia niż właściwa pieśń Bogurodzica, ale i tutaj trafiają się miejsca niezupełnie jasne.

Nas dla forma nowsza, bo już nie *nas dziela*, ale jeszcze nie *dla nas*, a więc wskazuje ona na wiek nie XIII, lecz może na pierwszą połowę XIV. *Wstał z martwych*, dziś już ustalony typ czasownika złożonego *zmartwychwstał*. Syn boży, moglibyśmy tu oczekiwać wyrazu *bożyc*, gdyby ten istniał w polszczyźnie; natomiast nie mógł tu być użyty *bożyk*, bo jest mowa o zmartwychwstaniu Chrystusa, ukrzyżowanego w wieku męskim. Wierzyż znów rozkaźnik w starszej formie, używanej jeszcze w w. XV obok formy nowszej, która musiała brzmieć tak samo, jak dziś: *wierzże*. Człowiecze, dawna forma wołacza, zachowana i do dzisiaj obok nowszej formy *człowieku*. Zbożny już tutaj z pewnością w znaczeniu „bogobojny", „pobożny". Trud = „męka". Przez trud kopista napisał *prze trud*, ale zrobił odnośnik i dodał na boku *sz*. Odjął = „odebrał". Djablej strożej celownik od *djabla stroża;* pierwotną formą polską było: *djablej stroży*, ale formy rzeczownikowe (tej odmiany rzeczowników t. j. tematów na *-a* z poprzedzającą miękką lub stwardniałą spółgłoską) na *-ej*, wywołane dążeniem do wyrównania ich z przymiotnikowemi, znajdujemy w w. XIV (psałterz Florjański). Rym też raczej przemawia za tem, że autor pieśni napisał *stroży*. *Strożą* (z pochylonem *-a* końcowem) od najdawniejszych czasów w Polsce oznaczała obowiązek poddanych pilnowania dobra pańskiego; autor pieśni robi tu pierwsze porównanie instytucyj społecznych polskich z wyobrażanemi przez siebie instytucjami niebieskiemi: djabli, poddani Boga, mieli sobie powierzony obowiązek *stróży* nad ludźmi, co trwało aż do Zmartwychwstania.

Przydał nam zdrowia wiecznego t. j. „wzmocnił nas w zdrowiu wiecznem" czyli „bardziej upewnił o zbawieniu".

Starostę skował pkielnego: *Starosta pkielny* przypomina — jak pisze prof. Brückner — starostów jeneralnych królewskich, wprowadzonych do Polski za przykładem Czech przez Władysława Łokietka; Lucyper przeto jest tu nazwany boskim *starostą* jeneralnym, który miał moc (*strożę)* nad ludźmi, aż do dnia odkupienia, potem zaś Chrystus

go *skował* t. j. skuł, spętał, uczynił nieszkodliwym. *Pkielny* od stp. *pkieł* (= „piekło") r. męskiego; imię to odmieniało się tak: *pkieł, piekła, piekłu* i t. d.

Smierć podjął może być rozumiane dwojako: albo że Chrystus podległ śmierci, umarł na krzyżu, jako odkupiciel świata, albo też że przez swe zmartwychwstanie zwyciężył śmierć, co odpowiada w prefacji wielkanocnej wyrażeniu łacińskiemu: *mortem destruxit;* istotnie, w innych też zabytkach średniowiecznych mamy *podjąć* w znaczeniu *supplantare,* co stanowi synonim klasycznego *evertere* np. *Jacobus interpretatur supplantans—podeymuyoczy vel supplantator -podymcza* ok. r. 1420 Rozpr. wydz. filol. Akad. Um. XXIV, 86. W pseudo-ewangelji Nikodema czytamy: *Christus Dominus maiestatis suae potentia conculcans mortem... attraxit Adam ad suam divinam gloriam* t. j. zdeptawszy śmierć... wziął Adama do swej chwały boskiej.

Wspomionął człowieka pirwego = „wspomniał o pierwszym człowieku" t. j. o Adamie; to znaczy, że gdy Chrystus śmierć przezwyciężył, wtedy zbawił Adama; forma *wspomionąć,* nie jest pierwotna, dawniej było: *wspomięnąć, wspomięnął.* Przed *swpomonal* jest w rp. początek tegoż wyrazu: *spo* wykreślony.

Zwrotka 5-a mówi o Adamie jenże = „który" po śmierci cierpiał trudy t. j. „umartwienia", męki zawiernie t. j. „wiernie", „naprawdę", rzeczywiście". Mamy inne pary przysłówków z przyrostkiem *za* lub bez niego: *pewnie—zapewnie* (ob. *zapewne), iście—zaiście* (w stp.), *cnie—zacnie, ledwie—zaledwie* i t. d. bez różnicy w znaczeniu, przeto *zawiernie* znaczy toż samo, co *wiernie*—„prawdziwie", a *zaśmiernie* znaczy toż samo, co *śmiernie*—„pokornie".

Jeszcze był nie prześpiał zaśmiernie: niezupełnie jest jasne: *prześpieć,* znaczy po łacinie *prosperari*—„zyskać pomyślny wynik" (pracy, starań, usiłowań, trudów), ponieważ zaś aliż znaczy „aż", „dopóki nie", przeto wyraz *jeszcze* musi tu mieć szczególne znaczenie. Gdyby je wziąć w dzisiejszem znaczeniu, stosunek między obu zdaniami byłby niewyraźny: jeszcze nie uzyskał (Adam) wyniku pomyślnego swych trudów, dopóki sam Bóg nie zmartwychwstał. Oczywiście dziś musielibyśmy powiedzieć *dopóty* zam. *jeszcze.* Raz w glosach średniowiecznych mamy zapisane: *necdum—yescze* Rozpr. XXIII, 309 i to nas upo-

ważnia do takiej interpretacji całej tej zwrotki: „Adam zaiste cierpiał trudy, (i) dopóty pokornie znosił je bezowocnie, dopóki sam Bóg nie zmartwychwstał". Cirpieć jest forma dawniejsza; wymiana *-ir-* na *-er-* dokonywała się w ciągu XIV i XV w.; śmierć też z dawniejszego *śmirć*.

Zwrotka 6-a jest modlitwą do zbawionego Adama, który po zmartwychwstaniu Pańskiem z otchłani przeszedł do nieba i tam jako kmieć zasiada w radzie u Boga. Kmieć pochodzi z łac. *comes, comitis*, miał więc znaczenie znakomitego urzędnika czy też towarzysza osoby panującej. Z polszczyzny z powrotem dostał się do średniowiecznej łaciny jako *cmeto*, ale ten wyraz już w najdawniejszych aktach ma znaczenie prostego rolnika; tak więc w pieśni jest archaizmem. Siedzicć w wiccu= „uczestniczyć w sejmie"; wiece (rzeczownik rodzaju nijakiego, nie *wiec*, jak mówimy dzisiaj) było znacznie starsze od *sejmu*.

Domieściż znowu dawna forma rozkaźnika, której odpowiada dzisiejsze *domieśćże*, to znaczy „doprowadź" twe dzieci (wszyscy ludzie są potomstwem Adama według pojęć chrześcijańskich) z domyślnem *tam* gdzie królują angieli t. j. aniołowie. Greckie ἄγγελος — „poseł" do XV w. brzmiało jako *angioł*, stąd też i *angielski* = „anielski".

---

Następuje w rp. krakowskim II zwrotka 7-a:

Tegoż nas domieściż Jezu Chryste miły,
Bychom z tobą byli,
Gdzie się nam radują szwe niebieskie siły.

Ze względu na treść swoją zwrotka ta bezpośrednio łączy się z poprzednią; domieścić używano z dopełniaczem miejsca, można więc ostatni wiersz zwrotki 6-ej dopełnić tak: *domieściż twe dzieci (krolestwa niebieskiego), gdzie krolują angieli* i bezpośrednio potem: *Tegoż* (t. j. królestwa niebieskiego) *nas domieściż Jezu Chryste*, więc mamy tu tylko powtórzenie prośby. Forma *xp̄e* jest skróceniem greckiem χρε t. j. Chryste.

Bychom byli, forma pierwotna, w XVI w. zastąpiona przez *bychmy byli* lub *bysmy byli* przez wyrównanie do *byliśmy, robiliśmy* złożonych z *byli jesmy, robili jesmy*.

Radują się nam t. j. z naszego przybywania, gdyż przychodzimy (po śmierci do nieba); szwe wskutek

przestawki zam. *wsze*, dość często w rękopisach średniowiecznych. Siły z łac. *potestates, dominationes*, co oznacza archaniołów i aniołów.

W zwrotce 8-ej i 9-ej orzeczenia stoją w czasie przeszłym. Nie mając podstawy do związania tej zwrotki 8-ej bezpośrednio ze zwrotką 5-ą (p. str. 20), możnaby sądzić, że autor utożsamia się niejako z tymi, którzy po zmartwychwstaniu Pańskiem zostali z otchłani przeniesieni do nieba, bo wtedy byłoby naturalnem użycie czasu przeszłego: *była radość, była miłość*, (w znaczeniu „łaska"), było widzenie tworca bez końca (t. j. oglądanie stworzyciela twarzą w twarz na wieki), ale znów tu nam trochę bróździ wyraz *angielskie*, który chyba przetłumaczymy: *na sposób aniołów* t. j. że dusze ludzi zbawionych w oglądaniu Boga zostały zrównane z aniołami.

T u ć s i ę n a m z w i d z i a ł o (= pokazało się naocznie) d j a b l e (t. j. djabłów) p o t ę p i e n i e; zaimkowa forma n a m dowodzi, jak to dopiero co wspomnieliśmy, że autor przenosi samego siebie w położenie dusz zbawionych.

W ostatniej zwrotce, stosownie do dawnego sposobu mówienia, po *ni* następuje czasownik bez przeczenia: dziś powiedzielibyśmy: *nie odkupił nas (Chrystus) u djabła ani srebrem, ani złotem;* d j a b ł u jest celownikiem użytym w znaczeniu ablatywnem, wyrażającem kierunek *od* czegoś. Z a s t ą p i ł ma tu znaczenie „zasłonił", „obronił" jak u Skargi: „Stany wysokie od śmierci i sądu bożego nie zastąpią" (Linde) a więc i tutaj dopełnić można: „Swą mocą (Chrystus nas od potępienia) zastąpił".

---

## III. PIEŚŃ PASYJNA.

10. Ciebie dla, człowiecze, dał Bog przekłoć sobie
Ręce, nodze obie,
Kry święta szła z Boga na zbawienie tobie.

Pod względem wersyfikacyjnym niema tu już zwrotki trójdzielnej, bo choć zwrotki do tej części należące są trójwierszowe, przeczą jednak zasadzie trójdzielności, gdyż wiersz drugi inaczej jest zbudowany niż pierwszy, który jest podobny do trzeciego. Z wyjątkiem ostatniej zwrotki wszystkie inne mają jednakową budowę i wspólne rymy (w zwrotce 11: *prawy — rany* są asonansami).

Że zwrotka 10-a jest początkową pieśni pasyjnej, na to mamy dwa dowody: 1) od niej zaczyna się szereg zwrotek, zbudowanych na pewnej osobnej zasadzie wersyfikacyjnej, a w utworach średniowiecznych prawie zawsze typ zwrotek jest utrzymany w możliwej czystości na początku, i coraz gorzej ku końcowi; 2) zwrotka ta jest wyraźnem naśladowaniem pierwszej zwrotki wielkanocnej: *Ciebie dla (Nas dla...)* i tak samo zwrotka druga tej pieśni przypomina zwrotkę pierwszą wielkanocną: *Wierzyż w to, człowiecze,* („wierzyż w to, człowiecze").

C i e b i e d l a i c z ł o w i e c z e p. objaśnienia do zwrotki 3-ej (str. 21) d a ł = „pozwolił"; n o d z e — forma liczby podwójnej tak samo, jak *ręce;* k r y dawna forma mianownika liczby poj., tymczasem *krew* (p. zwrotka 11, wiersz 3-ci) jest dawnym biernikiem; mianownik *kry* ukazuje się jeszcze w początkach w. XV, poczem został zastąpiony przez *krew*; dłużej utrzymał się w użyciu mianownik imienia *świekry* (do XVI w.), ale potem mówiono już tylko *świekra.* Z B o g a, prof. Brückner poprawia na *z boka,* jak jest istotnie w innych rękopisach, ale kieruje się nie powagą tych rękopisów, lecz względami dogmatycznemi. Może właśnie te względy przemówiły również i do przepisywaczy XV i XVI w. i wywołały poprawkę *boga* na *boka* — jak się zdaje — zupełnie niepotrzebną, bo jeśli względom dogmatycznym nie sprzeciwia się wyrażenie, że Bóg dał przekłóć sobie ręce, nodze obie, to czemużby nie można było powiedzieć, że „kry święta szła z Boga?"

---

11. Wierzyż w to, człowiecze, iż Jezukryst prawy,
Cirpiał za nas rany,
Swą świętą krew przelał za nas, krześcijany.

W i e r z y ż p. objaśnienie do zw. 3-ej (str. 21). J e z u k r y s t złożenie zamiast *Jezus Chrystus*; *k* w *Kryst* i w *krześcijany* p. objaśnienie do zwr. 2-ej (str. 17) *Prawy* = „prawdziwy". C i r p i a ł, *o-ir-* p. objaśn. do zwr. 5-ej (str. 23). K r z e ś c i j a n y biernik liczby mn., potem zastąpiony przez dopełniacz w zakresie rzeczowników męskich osobowych, ale dopiero od samego końca w. XVI lub początku XVII.

12. O duszy o grzesznc sam Bog pieczą ima,
Djabłu ją otjima,
Gdzie to sam kroluje, k sob[ie] ją przy[i]ma.

Powtórzenie przyimka przy rzeczowniku i jego przydawce *(o duszy o grzeszne)* jest dość często używane w języku staropolskim; *o grzeszne:* formy dopełniacza, celownika i miejscownika r. ż. przymiotników bywają w staropolszczyźnie na-*e* lub na-*ej*, pierwotnie biernik się kończył na -*e*, a celownik i miejscownik na-*ej;* tak jest w Kazaniach Świętokrzyskich.

Pieczą ima dziś powiedzielibyśmy: „ma pieczę", biernik na-*ą* mają rzeczowniki żeńskie tematów na spółgłoskę miękką lub stwardniałą, których mianownik kończył się na *ă* (pochylone, ścieśnione); w stp. była forma dwojaka: *imieć* lub *mieć*, a obie te formy wzięły początek z pierwotnej słowiańskiej ѣměti. Otjima, według dzisiejszej ortografji *otima;* przedrostek *ot* wymieniał się na *od* początkowo tylko przed spółgłoskami dźwięcznemi (i to nie płynnemi por. *ot-ręby*), więc mówiono i pisano: *oddać* ale *ottworzyć, otjąć, ot-imać* = „odbierać", „odejmować"; z czasem forma *od* upowszechniła się i stąd dzisiejsze: *odtworzyć, odpierać, odebrać, odrąbać* i t. d. Gdzie to sam krolujc, pomiędzy *sam* a *krolujc* przepisywacz przez omyłkę napisał: *bog peycza yma*, ale się spostrzegł i pod zbytecznie powtórzonemi wyrazami położył szereg kropek t. j. znak wykreślenia. Dalej napisano: *xobyo*, co oczywiście trzeba czytać. *k sobie ją. Przyma* trzeba czytać *przyima* (tego rozmiar wiersza wymaga), a znaczy to: „przyjmuje".

---

13. Maryja dziewice, prośmy synka twego
Krola niebieskiego,
Haza nas huchowa ote wszego złego.

Dziewice właściwa forma wołacza staropolskiego rzeczowników żeńskich na-*a*, odmieniających się według typu tematów miękkich. W zwrotce I *(Bogu rodzica dziewica)* znaleźliśmy zamiast formy biernika formę mianownika: obie te formy: mianownika i biernika na-*e (dziewica-dziewice)* były współczesne sobie (por. *Maryja*, nie *Maryje*, ale *dziewice;* formy na-*o: dziewico Maryjo*, są późniejsze. W tekście pieśni naszej forma *dziewico* uka-

zuje się dopiero w rp. krakowskim III z pierwszej połowy w. XVI. Prośmy: w wyrazie tym użyto paleograficznego skrócenia, które oznacza zgłoskę *pro*; forma rozkaźnika tutaj razi, gdyż autor zwraca się nie do ludzi, ale do Matki Boskiej, naturalniejby więc było, gdyby napisał: *prosimy synka twego;* być może, iż jest to błąd przepisywacza. Haza i huchowa są to formy z nagłosowym tak zwanym przydechem *h-*, odpowiadające ogólno-polskim: *aza, uchowa,* częste zwłaszcza w zabytkach mazowieckich: *aza* albo *azali* ma znaczenie partykuły pytajnej „czy", ale tutaj występuje jako synonim „niechaj", „aby". Wszego już tutaj nie *szwego,* jak w zwrotce 7 *(szwe niebieskie siły)* i w następnej *(szwyccy).*

14. Amen [amen amen amen amen amen
Amen] tako bog daj,
Rychom szli szwyccy w raj.

Siedem razy powtórzone *amen* znajdujemy we wszystkich rękopisach prócz krakowskiego II. którego pisarz, nie dbając o wymagania melodji, uprościł sobie zadanie, napisawszy tylko raz *amen.* Tako starsza forma niż *tak,* zresztą używana i dzisiaj. Bychom forma pierwotna odpowiadająca dzisiejszej *byśmy,* por. objaśnienie do zwrotki 7-ej na str. 23. Szli — dziś powiedzielibyśmy *poszli;* w raj — „do raju" por. *w las, w pole* i t. p.

## IV. LUŹNE ZWROTKI.

12. Już nam czas, godzina, grzechow si[ę] kajaci
Bogu chwałę daci
Ze wszemi siłami boga miłowaci.

Ta zwrotka znajduje się we wszystkich rękopisach z wyjątkiem krakowskiego II, gdzie może została opuszczona przez nieuwagę przepisywacza; byłaby to więc czwarta zwrotka pieśni pasyjnej. Bezokoliczniki na *-ci* dawno utraciły *-i* końcowe, ale jako przeżytki używają się jeszcze w wieku XV zwłaszcza w wierszach, gdyż tworzą łatwe rymy. Czas, godzina—synonimy; ze wszemi siłami dziś mówimy *ze wszech sił.*

13a. O, święty Wo[j]cieszel u Bogaś w ucieszc;
Proś za nas Gospodna,
Panny Mar[yj]ej syna

W o j c i e s z e — dawna forma wołacza; u B o g a ś w u c i e s z e dorobione dla rymu, i znaczy: „przebywasz w radości u Boga". G o s p o d n a jest to ta dawna forma dopełniacza od *gospodzin*, o której mówiliśmy na str. 14.

---

13b. Święta Katarzyna, ty jeś Bogu miła;
Proś za nas Gospodna,
Panny Maryjej syna.

K a t a r z y n a mianownik zam. wołacza; m i ł a jest asonansem do *Katarzyna*.

---

13c. Święty Stanisławie, tyś u Boga w sławie;
Proś za nas Gospodna,
Panny Maryjej Syna.

13d. Święty Floryjanie, nasz miły patronie,
Proś za nami Gospodna,
Paniej Maryjej Syna.

Floryjan w innych zabytkach staropolskich także *Tworzyjanem* nazywany; p a t r o n i e ma być asonansem do *Floryjanie*. P r o ś z a n a m i to samo co *proś za nas*.

---

13e. Zakonniku święty Franciszku pokorny,
Przez twe święte rany
Wspomóż krześcijany.

W pierwszym wierszu przepisywacz poprzestawiał wyrazy, gdyż powinno być: *Święty Franciszku, pokorny zakonniku*, wtedy bowiem byłoby jakieś przypomnienie asonansu *Franciszku — zakonniku*; ś w i ę t e r a n y są to stygmaty św. Franciszka; z a k r z e ś c i j a n y zwykła w owych czasach forma biernika liczby mnogiej.

---

13f. Matko Klaro święta, u Boga za wzięta,
Proś za nami Gospodna
Paniej Maryjej Syna.

Zapewne zamiast z a było — *jeś*: *u Boga jeś wzięta* t. j. masz u Boga znaczenie, jak i dziś mówimy o „wzięt ości" u ludzi.

13g. Wszystki święte panny, proście świętej Anny,
By za nami prosiła
Panny Maryjej syna.

Wszystki prawidłowa końcówka zaimkowej deklinacji (=„wszystkie") tak samo były formy: *ty, ony, owy (nogi, głowy)* i t. p. Dzisiejsze formy: *te, one, owe* są analogiczne do złożonej deklinacji zaimków lub przymiotników np. *które, dobre* z dawniejszych form: *który - je, dobry - je.* Prosiła — syna znów asonans zamiast rymu.

---

13h. Wszyscy święci proście, nam grzesznym spomożcie
Bysmy z wami bydlili,
Wiecznie Boga chwalili.

Spomożcie dziś powiedzielibyśmy *pomóżcie.* Bysmy forma nowa zamiast dawniejszej *bychom*, ale jeszcze z twardem *-s-*, bo tak wymawiano do końca w XVI i dopiero potem *byśmy.* Bydlili = przebywali.

---

13i. Poprośmyż już Boga za krola polskiego
I za dziatki jego,
Aby je Bog uchował odc wszego złego.

Zwrotka ta, mająca już inne rozłożenie rymów, mogła powstać za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Za jej późnem powstaniem przemawia: *poprzosmy[s]ch* (z *-rz-* zamiast *-r-*) a jeszcze bardziej nowy zwrot: *aby je Bog uchował* zamiast starszego: *aza je Bog uchowa,* jak to widzieliśmy w zwrotce 13.

---

Z rękopisu częstochowskiego

13a. Maryja dziewice, prosi syna twego
Za krola polskiego,
I za brata jego, krola węgierskiego,
A za krolowę Zofiją przez nie nam ucieszną.

Prosi stary typ rozkaźnika; przez nie zwykła forma stp. biernika l. mnogiej r. męskiego; ucieszna — „którą się cieszymy". Zwrotka ta ma treść dziwną: może ona się odnosić tylko do czasów Jana Olbrachta i brata jego, Władysława, króla węgierskiego, t. j. najwcześniej do r. 1492, ale wtedy królowa Zofja, ich babka, nie żyła (zmarła r. 1461). Powstanie tej zwrotki można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że była ona ułożona za panowania Władys-

sława Warneńczyka, którego może wymieniano w pieśni jako króla polskiego i węgierskiego, zamknięto zaś ją wspomnieniem o matce jego, królowej Zofji, przy czem oczywiście musiało być powiedziane: *przezeń nam ucieszną;* możnaby tę zwrotkę odtworzyć tak:

*Maryja dziewice, prosi syna twego*
*Za króla polskiego i też węgierskiego,*
*A za królowę Zofiją, przezeń nam ucieszną.*

Późniejszy przerabiacz, z czasów może Jana Olbrachta zmienił stosownie do okoliczności jednego króla polskiego i zarazem węgierskiego na dwu, mimo że zapewne nie było zwyczaju modlić się za braci królewskich na obcych tronach (bliższy już był Aleksander wielki książe litewski), natomiast nie usunął wzmianki o królowej Zofji, zmieniwszy tylko formę *przezeń* na *przez nie.*

---

Zwrotki w rp. krakowskim III-m:

Święty Stanisławie, nasz miły patronie,
Proszą Cię Polanie,
Modl się Bogu za nie.

Uderza tu tylko użycie niezwykłego na owe czasy wyrazu P o l a n i e, wywołanego rymem.

---

Biskup święty Wojciech wziął do Polski pośpiech.
. . . . . niewierni Prusowie
Zabili go przy sobie.

Zwrotka ułożona niedbale: *wziął do Polski pośpiech,* ma znaczyć, że święty śpieszył się przybyć do Polski; dalej brak paru wyrazów.

W o j c i e c h — p o ś p i e c h — asonans; w ostatnim, wierszu niedołężne wyrażenie: p r z y s o b i e zam. *u siebie* t. j. „w swoim kraju" zostało wywołane przez chęć znalezienia jakiegoś asonansu do P r u s o w i e.

# ZAKOŃCZENIE.

Nazwaliśmy w tytule Bogurodzicę pierwszym polskim hymnem narodowym; czy mieliśmy do tego prawo? Jest to najdawniejsza pieśń religijna polska, ale nie każda pieśń jest hymnem, a tem bardziej narodowym. Jednak Bogurodzica ma szczególne dla nas znaczenie właściwie pod względem narodowym. Od niepamiętnych czasów śpiewa ją chórem duchowieństwo u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, w stolicy prymasów polskich i przez to samo już nabiera ona niezwykłego znaczenia, bo ten śpiew, uprawiany za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przetrwał jej upadek i rozlegał się pod sklepieniami katedry gnieźnieńskiej w czasach najgorszego ucisku niemieckiego tak samo, jak za królów polskich, a i dziś po wskrzeszeniu Polski trwa niezmiennie dalej. Bogurodzica stała się przez to jakby symbolem żywotności i wieczności Polski.

Ale jest też inna podstawa do nazwania tej pieśni hymnem narodowym: istnieje tradycja, iż przynajmniej od bitwy pod Grunwaldem rycerstwo polskie idąc do boju pieśń tę śpiewało, oddając przez to siebie i losy Polski pod obronę Bożej Rodzicielki; pieśń więc wtedy spełniała to zadanie, które dziś spełnia melodja hymnu narodowego, a i dziś jeszcze, choć w dni uroczystości narodowych rozbrzmiewają w kościołach naszych dźwięki pieśni Boże, coś Polskę..., to jednak podczas szczególnie uroczystych nabożeństw na intencję Polski odprawianych rozlegają się wspaniale, majestatyczne tony Bogurodzicy. Ma ona więc i dziś jeszcze znaczenie hymnu narodowego.

Za czasów niewoli w Gnieźnie jedna zaszła zmiana w naszej pieśni: już nie modlono się za króla polskiego; dziś, gdy znów odżyła Rzeczpospolita nasza, króla nie mamy, więc się za niego też modlić nie możemy, ale miejsce króla zajęła ojczyzna i dobrzeby było, gdyby w Gnieźnie po zwrotce dziś trzeciej od końca wstawiono zwrotkę nową np.

Maryja dziewice, zyszczy syna twego
Dla kraju polskiego
Aza go uchowa ode wszego złego.

W końcu podajemy poprawiony według starych rękopisów tekst dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy z nutami według wydania A. Chybińskiego „Bogurodzica

pod względem historyczno-muzycznym" Kraków 1907 str. 42—43. Dodajemy, że istnieje też piękne wydanie dwu pierwszych zwrotek Bogurodzicy z melodją rozłożoną na głosy chóru: „Bogurodzica, starożytna pieśń polska na chór mieszany z towarzyszeniem organów. Zharmonizował Stanisław Bursa, ozdobił Jan Bukowski, Kraków 1910. Nakładem krakowskiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej".

---

## OMYŁKI.

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Str. | 13 | w. | 23 | od g. | zam. | εὐλογεῖν | ma | być | εὐλογεῖν |
| „ | 14 | „ | 1 | „ „ | „ | (por. | „ | „ | por. |
| „ | 16 | „ | 6 | „ „ | „ | χυριε | „ | „ | κύριε. |

# Bogurodzica.

- la Bo - ży - cze, U-słysz gło-sy
na-pełń my-śli czło-wie - - cze. Słysz mo-
- dli - twę, jąż no - - si-my, a dać
ra - czy je - goż pro si-my. A na
świe-cie zbo - żny po - byt, po ży -
- wo-cie raj - ski prze - byt Ky - ri -
- e e - lej - - - zon.

W. S. P. Kraków

Biblioteka
Studium
Zaocznego
P. W. S. P.
Kraków
B
35850
Kdn. Zam. 163. 17. III. 52. — 9.000.